

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/propaganda/77132,Szkoleniem-partyjnym-w-brak-czujnosci-i-kielbase.html>



ARTYKUŁ

Szkoleniem partyjnym w brak czujności. I kielbasę

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: ANDRZEJ BOBOLI 15.12.2020

Narzucony Polsce po II wojnie światowej ustrój przyniósł ze sobą nowe, nieznane do tej pory Polakom, osobliwości. Jedne groźne, inne zadziwiające, jeszcze inne po prostu śmieszne.

Potrzebną wiedzę członkowie PZPR mieli przyswajać podczas tzw. szkoleń partyjnych. Oznaczało to wysłuchiwanie wielogodzinnych ideologicznych i propagandowych pogadań pracowników aparatu partyjnego.

Straszno-śmieszna była nieustanna walka z wrogiem: w zasadzie jakimkolwiek, ale ideologiczne założenia komunizmu zakładały, że najlepiej, aby był to wróg klasowy (cokolwiek miało to znaczyć). Towarzyszyć walce miała czujność, aby tego wroga w porę wykryć. Całą potrzebną wiedzę członkowie PZPR mieli przyswajać podczas tzw. szkoleń partyjnych, co w praktyce oznaczało wysłuchiwanie wielogodzinnych ideologicznych i propagandowych pogadań wygłaszanych przez pracowników aparatu partyjnego.

Szczytowy moment walki ideologicznej...

Apogeum „walki klasowej” i „zachowania czujności” przypadło na przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych, czyli w okresie nasilonej stalinizacji kraju. Jednak i wówczas sami funkcjonariusze aparatu partyjnego, jak się okazywało, gubili orientację na pryncypia. I tak w lutym 1952 r. przed Komitetem Dzielnicowym PZPR Wola

„stało jako naczelne zadanie, wykorzystanie szkolenia partyjnego dla:

- przełamania i wyrugowania pozostałości obcej ideologii socjaldemokratyzmu i gomułkowszczyzny w świadomości członków partii,
- podniesienia poziomu pracy politycznej POP i wychowania kadr aktywu partyjnego,
- uzbrojenia członków partii do walki z wrogą propagandą i wzmożenia czujności partyjnej,
- pogłębienia przywiązania do ZSRR i awangardy międzynarodowego proletariatu WKP(b),
- ugruntowania patriotycznej dumy z osiągnięć naszego narodu i mobilizowania partyjnej organizacji do wykonania politycznych i gospodarczych zadań dla realizacji budownictwa socjalistycznego”.



Władysław Wicha. Fot. z zasobu

IPN

...i niedostatki formacji

Wizytujący wolski komitet sekretarz Komitetu Warszawskiego Władysław Wicha odkrył, że rzeczona uchwała po jej ogłoszeniu zyskała swoje drugie życie. Donosił on z oburzeniem, że

„kiełbasę w stołówce pakowano w uchwały KW używając je jako makulatury”.

Tak rażący brak czujności musiał spowodować reakcję odpowiednich czynników.

Wizytujący wolski komitet sekretarz Komitetu
Warszawskiego Władysław Wicha odkrył, że...

kiełbasę w stołówce pakowano w uchwały KW używając je jako makulatury. Tak rażący brak czujności musiał spowodować reakcję odpowiednich czynników.

„Zagadnienie czujności”

Wkrótce Egzekutywa KW jako pierwszy punkt porządku obrad przyjęła „zagadnienie czujności i walki z wrogiem klasowym”. Towarzysz Parol grzmiał:

„Ażeby wyrobić bardziej czujność organizacji partyjnych należy przede wszystkim pracować nad podniesieniem na wyższy poziom przygotowania ideologicznego naszych kadr. W sprawozdaniach wyborczych, w dyskusji, jak również na szkoleniu partyjnym zagadnienie walki z wrogiem nie staje w dostatecznym stopniu. Organizacje partyjne nie prowadzą pracy masowo-politycznej – nie wychowują załóg. Nie starają się często wysuwać wniosków z działalności wroga”.

Z kolei towarzysz Daniłowicz dodawał, że brak czujności jest zaraźliwy i może mieć różne odmiany:

„W niektórych związkach twórczych towarzysze stwierdzają tzw. wypadki «albinizmu». Np. reżyserzy przygotowują niekiedy słabiej sztuki autorów radzieckich i polskich współczesnych, gorzej jak potrafią, ażeby mieć wytłumaczenie przed wrogiem”.

Inny członek Egzekutywy dostrzegł brak czujności w Zarządach Oddziałów Ligi Morskiej. Jeszcze inny wskazywał na zaostrenie czujności przed sabotażem. Jeden z instruktorów KW otrzymał referat tuż przed zebraniem

„i nie miał czasu się przygotować. Referat w niektórych miejscach był źle odbity i towarzysz ten często się zacinał”.

Ostatecznie przyjęto uchwałę o „kształtowaniu oblicza politycznego i pomocy w wyzbywaniu się naleciałości drobnomieszczańskich”, co miało zapobiec pakowaniu kiełbasy w partyjne druki. Jaki był dalszy los tej uchwały i czy trafiła na stołówkę, nie wiadomo.

COFNIJ SIĘ